Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 29 czerwca 1937 r. Nr 176.

Wielkie mowy polityczne Hitlera i Goebbelsa

Berlin, 28. 6. (PAT). Na okręgowym zjeździe partii w Wuerzburgu kanclerz Hitler wygłosił dziś przemówienie, które zawierało kilka bardzo energicznych ustępów na temat najnowszych zagadnień międzynarodowych.

Kanclerz rozpoczął od omówienia zadań gospodarczych, wynikających z planu 4-letniego, który — jak zaznaczył — zabezpieczyć ma Niemcy przed możliwością szantażu, z którejkolwiek strony. Nie może być jednak mowy o tym, abyśmy chcieli wycofać się z handlu światowego.

Przechodząc do oświadczeń pod adresem zagranicy, kanclerz mówił:

Niemcy narodowo-socjalistyczne żywią jedno tylko pragnienie pokojowego współżycia i przyjaznego współdziałania z resztą świata pod warunkiem zachowania swych własnych praw. **Zresztą mamy podstawy do powątpiewania w skuteczność pewnych międzynarodowych obietnic lub zapewnień.**

Wiecie, że zbrodniarze bolszewiccy napadli skrytobójczo na okręt niemiecki i obrzucili go bombami, co kosztowało nas 31 zabitych i 73 rannych. Zdecydowałem się wówczas na udzielenie panom z Walencji niezwłocznej przestrogi, która w moim przekonaniu jedynie zdolna jest przywołać takich zbrodniarzy do porządku.

Postępowanie to określono jako niesłuszne i wysunięto projekt zbiorowej obrony interesów poszczególnych państw. Czyniąc zadość temu żądaniu wróciliśmy do komisji kontrolnej z dobrą wiarą. Tym czasem zbrodniarze bolszewiccy, wiedząc z naszego oświadczenia, że ostrzeliwać będziemy natychmiast każdy zbliżający się czerwony samolot lub okręt, przeszli do walki podwodnej i dokonali czterech napadów torpedowych na „Leipzig".

Oczekiwaliśmy, że międzynarodowa solidarność spowoduje wspólną zbiorową obronę kraju. I ta akcja okazała się jednak niewykonalną. Możecie stąd wywnioskować, co oczekiwałoby Niemcy, gdyby kiedykolwiek złożyli losy Rzeszy w ręce podobnych instytucyj lub podobnych układów. **Dzięki Bogu, jesteśmy dziś dość silni do samodzielnej obrony** (burza oklasków).

Ostatnią część mowy kanclerz poświęcił ogólnym sprawom ideowym. Mówiąc o wychowaniu przyszłych pokoleń, oświadczył, iż **nie odda go nigdy w ręce „dawnych burzycieli jedności narodu"**. Mowę zakończył kanclerz wezwaniem do ufności w losy Niemiec i narodowego socjalizmu. Narodowi socjaliści — oświadczył przy grzmocie oklasków — wierzymy w Pana Boga na niebie i Naród Niemiecki.

Berlin, 28. 6. (PAT). W Gelsenkirchen nastąpiło w niedzielę zakończenie generalne go apelu okręgu północnej Westfalii partii narodowo-socjalistycznej, w czasie którego wobec 40.000 członków wszystkich formacyj partyjnych **wygłosił manifestacyjną mowę polityczną minister propagandy dr Goebbels.**

M. in. dr Goebbels mówił: niech wrogowie Niemiec na świecie, oraz ci nieliczni, którzy pozostali dotychczas we własnym kraju wiedzą, że naród niemiecki nie ma już nic wspólnego z narodem tchórzów, służalców lub pacyfistów, niech wiedzą, że **ruch narodowo-socjalistyczny jest potężną pięścią narodu.**

W dalszym ciągu przemówienia min. Goebbels wyraził pewność, że **silne Niemcy pozyskają sobie w świecie przyjaciół**, a nawet już ich mają. Wskazując zaś, że naród w koncercie międzynarodowym odegra tylko wtedy należną mu rolę, jeśli jest zespolony w jedności, dr Goebbels podkreślił, że **jedności tej strzeże właśnie ruch narodowo-socjalistyczny.**

Min. Goebbels **atakuje dalej duchowieństwo**, oświadczając: w **kościołach mówią: Bóg, w istocie zaś księża myślą o swej władzy świeckiej.** Chcieliby oni chętnie **obok, je śli nawet nie ponad autorytetem państwa wznieść własny autorytet.** Tego nie można tolerować. Narodowy socjalizm nie chce sporów z Kościołem. Księża mają prawo i słowo Boże, a nie własne. **Celem narodowego socjalizmu jest zdobycie całkowitej suwerenności Niemiec.**

—ooo—

Zwycięstwa wojsk narodowych w Hiszpanii

W Barcelonie przesilenie

Bilbao, 28. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska powstańcze posuwają się zgodnie z rozkazami dowództwa. Zajęte zostały wszystkie wzgórza w pobliżu Somorostro de Luzuero.

Oddziały **wojsk gen. Franco znajdują się obecnie w odległości kilku kilometrów od Castro Urdiales, które stanowić będzie pierwszy etap marszu na Santander.** Kolumna południowa wojsk powstańczych doszła wieczorem do Canetta, po zdobyciu Guenez.

Salamanka, 28. 6. (PAT). Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska powstańcze **w dalszym ciągu kontynuują zwycięski pochód na froncie baskijskim.** W dniu dzisiejszym zajęte zostały miejscowości: Guenez, wzgórza Cruz i Mendieta, gdzie wojska nieprzyjacielskie uciekając pozostawiły liczny materiał wojenny.

Madryt, 28. 6. (PAT). **Artyleria powstańcza bombardowała dziś Madryt.** Lotnictwo powstańcze wykazuje ożywioną działalność wywiadowczą nad stanowiskami wojsk rządowych.

Madryt, 28. 6. (PAT). O godz. 18 nad **stolicą pojawiło się 9 samolotów powstańczych, które zrzuciły wiele bomb.** Brak dotychczas danych szczegółowych o skutkach tego nalotu.

Barcelona, 28. 6. (PAT). Prezydent Companys odbył wczoraj długie konferencje z szeregiem osobistości politycznych. Wyrażane są nadzieje, że członkowie U. G. T. wezmą udział w przyszłym gabinecie. Teka ministerstwa gospodarki i służby zdrowia przypadnie C. N. T., socjaliści rezerwują sobie teki: sprawiedliwości, robót publicznych i aprowizacji. Lewica katalońska otrzymać by miała teki: finansów, oświaty i spraw wewnętrznych.

Czerwoni stosują tortury

Rzym, 28. 6. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: Jeden z legionistów włoskich, ranny w bitwie pod Guadalajara, nazwiskiem Canta, znajdujący się obecnie w szpitalu pod Neapolem, oświadczył, że **jeńcy włoscy, którzy po zaciekłej walce dostali się do niewoli, byli torturowani przez wojska rządowe.**

Wyrywano im paznokcie, bito do krwi, zaś legioniście Canta wypalono na czole rozpalonym żelazem emblemat sierpa i młota.

Następnie jeńców przywiązano do drzew, zaś milicjanci rządowi rzucali w nich nożami, raniąc wielu jeńców. Niespodziewane uderzenie plutonu włoskiego wyzwoliło jeńców.

Sterowce znów będą kursować

Berlin, 28. 6. (PAT). Z Friedrichshafen donoszą; Dr Eckener, po powrocie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż prowadzone są obecnie dokładne badania w sprawie używania niepalnego helu przy budowie i eksploatacji sterowców. Już obecne uchodzić może za rzecz pewną pomyślne zakończenie tych prac.

—oooOoo—

„Gdańsk polityczny"

Warszawa, 28. 6. (Telef.). Z Gdańska donoszą: W muzeum miejskim Gauleiter Foerster dokonał w obecności przywódców partyjnych wystawy, urządzonej pod hasłem „Gdańsk polityczny". Wystawa, która przygotowali najwybitniejsi kierownicy propagandy III Rzeszy ma za zadanie przedstawienie historii Gdańska od początków wieku XII aż po dzień dzisiejszy.

Oczywiście **wszystkie eksponaty:** dokumenty, obrazy, księgi i wykresy **mają „udowodnić", że Gdańsk zawsze był niemiecki.** Teraźniejszość Gdańska przedstawiono na wystawie w osobnym dziale pod hasłem „Der Kampf zum Sieg". Wystawa otwarta będzie przez całe lato do 15 września. Wstęp jest bezpłatny.

Syjoniści przeciwko podziałowi Palestyny

Londyn, 28. 6. (PAT). Z New Yorku donoszą, że odbyta wczoraj przy udziale tysiąca delegatów 40 doroczna konwencja amerykańskich syjonistów uchwaliła rezolucję wzywającą rząd Stanów Zjednoczonych do wystąpienia przeciwko wszelkiego rodza ju pogwałceniom mandatu Ligi Narodów nad Palestyną, jakie mową wyniknąć z zaleceń brytyjskiej królewskiej komisji dla Palestyny.

Konwencja występuje przeciw zamiarowi podziału Palestyny i domaga się, aby W. Brytania całkowicie i uczciwie wypełniała swe zobowiązania, wypływające z mandatu.

Zgon zasłużonego patrioty

Nowy Sącz, 28. 6. (PAT). W Jabłonce na Orawie zmarł śp. Sandrzyk, patriota orawski, który razem z Halczynem i Borowym brał udział w delegacji Polaków spiskich i orawskich w czasie plebiscytu w r. 1919.

Niestety mało wyjedzie

Warszawa, 28. 6. (Tel.). Centralny Wydział Palestyński ustalił **plan emigracji na lipiec.** Wobec zmniejszenia przydziału certyfikatów dla Polski **wychodźstwo do Palestyny ulegnie dalszym ograniczeniom.** W lipcu przewidziany jest **wyjazd dwu partii emigrantów liczących po 200 osób w dniach 5 i 19 listopada.**

Towarzystwo kompensacyjne polsko-rumuńskie

Warszawa, 28. 6. (Telef.). Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego postanowiło celem rozszerzenia wymiany handlowej polsko-rumuńskiej zorganizować w Bukareszcie Rumuńsko-Polskie Towarzystwo Handlowe, którego kapitał akcyjny wynosić ma co najmniej 5 milionów lei.

Towarzystwo ma koncentrować całą wymianę towarową między Polską a Rumunią. Poza Polskim Tow. Handlu Kompensacyjnego, które ma sobie zarezerwować większy pakiet akcji nowego Towarzystwa, akcjonariuszami Polsko-Rumuńskiego Tow. Handlowego mają być również zainteresowane sfery gospodarcze obu krajów.

—ooo—

Kronika telegraficzna

— Król Egiptu Faruk w towarzystwie swej matki i sióstr oraz premiera egipskiego odjechał dziś rano z Paryża do Vichy.

— **Wybory do rad gminnych w południowej Bukowinie przyniosły olbrzymie zwycięstwo rządzącej obecnie w Rumunii „partii liberalnej", która zdobyła 30 mandatów na ogólną liczbę 35.**

— **Odbyły się tu w tych dniach obrady tzw. „studiów francusko-niemieckich", zorganizowane pod protektoratem tow. francusko-niemieckiego z okazji przyjazdu na wystawę szeregu osobistości niemieckich.**

Obrady te, które nie miały żadnego większego rozgłosu i odbyły się w kole zam kniętym członków towarzystwa.

— **Delegacja Iraku odjeżdża do Teheranu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych. Delegacja ma za zadanie opracowanie szeregu układów i konwencyj, regulujących stosunki pomiędzy obu państwami, a szczególnie umowę Iraku z Iranem, dotyczącą paktu orientalnego.**

— **Z Portu Darwina donoszą, że lądowała tam lotniczka amerykańska Amelia Earhart. Lot jej z Timor trwał 3 i pół godziny.**

— **Dziś rano Mussolini przyjął defiladę około 2000 b. kawalerzystów, przybyłych do stolicy.**

Po złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, kawalerzyści zgromadzili się na placu Weneckim, gdzie Mussolini wygłosił do nich z balkonu pałacu dłuższe przemówienie, na które zebrani odpowiedzieli owacją na cześć Duce.

— **Kierownik wydziału finansowania szkół ludowych komisariatu rolnictwa ZSRR Szczepkin został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Sprawa Szczepkina została przekazana władzom śledczym.**

— **Statek „Sandgate Castle" spłonął doszczętnie. Załoga licząca 60 ludzi została wyratowana przez parowiec „Prezydent Pierce".**

J. K. Mość Karol II na manewrach polskiej armii

Warszawa. (PAT) Wczoraj po śniadaniu **na Ratuszu Jego Królewska Mość Król Karol II złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.**

O godzinie 15.30 przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego przybył samochodem Król Karol w towarzystwie Wielkiego Księcia Michała.

Po wyjściu z samochodu Król oraz Wielki **Książę** w towarzystwie Ministra Spraw Wojskowych przeszli przed frontem kompanii honorowej.

Po chwili Król Karol podszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec z żywego kwiecia o barwach narodowych rumuńskich.

Wieczorem w pałacu Bruehlowskim odbył się obiad, wydany na cześć Króla Karola przez pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. W obiedzie wzięli udział J. K. M. Król Karol, Pan Prezydent R. P. z małżonką, Ks. Michał, Marszałek Śmigły Rydz, minister spraw zagranicznych Antonescu, członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, szereg dygnitarzy rumuńskich i polskich.

Wieczorem J. K. Mość Król Karol i Książę Michał odjechali do Biedruska. Królowi towarzyszy Marszałek Śmigły-Rydz.

Z Bolechowic król Karol II wraz z marsz Śmigłym Rydzem, wielkim woj. Michałem i generalicją udali się autami na tereny ćwiczebne. Na poligonie ćwiczenia trwały niemal do godz. 10.

Dziennikarze mogą obserwować przebieg ćwiczeń z pewnej odległości. Słychać głośne odgłosy strzałów armatnich, głuchy turkot karabinów maszynowych i potężny warkot motorów samolotów, które co chwila przelatują nad terenem ćwiczeń.

Po ukończeniu ćwiczeń król udał się na miejsce bombardowania, aby sprawdzić jego wyniki. Okazało się, że wyniki bombardowania były skuteczne. Na 36 bomb zrzuconych przez samoloty, 32 trafiły do celu, niszcząc 5 dział spośród znajdujących się na tym odcinku ośmiu. Po obejrzeniu miejsca bombardowania król udał się do zameczku na krótki wypoczynek.

Po krótkim odpoczynku odbyła się uroczystość nadania królowi Karolowi II dowództwa 57 pp. Karol II przybył na tę uroczystość w mundurze pułkownika armii polskiej. Aktu nadania dokonał marsz. Śmigły-Rydz, odczytując przed frontem pułku orędzie P. Prez. R. P. Następnie Karol II udekorował sztandar pułku. Adiutant króla płk. Filtti odczytał następujące orędzie królewskie:

„My, Karol II, z Bożej łaski i woli narodu król Rumunii, nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego II klasy za waleczność okazaną w bitwach i za brawurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem w czasie do 18 października 1920 r. to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią".

Uroczystość została zakończona defiladą.

Odznaczenie Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 28. 6. (PAT). Jego Królewska Mość Król Karol udekorował wczoraj Marszałka Śmigłego-Rydza krzyżem zasługi pierwszej klasy, jednym z najwyższych odznaczeń rumuńskich.

Z Kongresu Chrystusa-Króla w Poznaniu

Poznań, 28. 6. (PAT.) W niedzielę 27 bm. odbyło się w prastarej farze poznańskiej uroczyste poświęcenie i inauguracja nowej kaplicy Wiecznej Adoracji Najśw. Sakramentu. Aktu tego dokonał J. E. Ks. Kard. Prymas Hlond w otoczeniu duchowieństwa.

Nowa kaplica przylega do kościoła farnego, do prawej jego nawy bocznej i mieści się pomiędzy kaplicą Matki Boskiej a ołtarzem św. Stanisława Kostki.

Kaplica Wiecznej Adoracji Najśw. Sakramentu w kolegiacie poznańskiej ma być trwałą pamiątką dni międzynarodowego kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu.

Poznań, 28. 6. (Telef.) W ramach Kongresu Chrystusa Króla odbył się dzisiaj w Poznaniu Zjazd Katolicki diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Inauguracja Zjazdu odbyła się w hali Targów Poznańskich. Marszałkiem Zjazdu wybrany został p. szambelan Potworowski.

Przemówienie powitalne wygłosił Ks Kardynał Hlond, jako Legat Papieski na Kongres Chrystusa Króla.

Obecni byli p. Wojewoda, przedstawiciele Zarządu miasta i Kuratorium.

—•—

Wniosek o wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolność

wpłynął do sądu

Kraków, 28 czerwca (ak.) Adw. dr Pozowski złożył dzisiaj w Sądzie Okręgowym pismo z wnioskiem o wypuszczenie inż. Adama Doboszyńskiego na wolność. W piśmie obrońca podniósł, że wobec zakończenia przewodu sądowego nie zachodzi obawa usunięcia dowodów przestępstwa, ani też obawa ucieczki, skoro Doboszyński nie uciekł za granicę choć mógł to uczynić. Adw. Pozowski wniósł również podanie o wypuszczenie na wolność dwóch przebywających w więzieniu towarzyszy inż. Doboszyńskiego J. Kwinty i W. Brożka.

——ooo——

Uroczysty obchód „Tygodnia Morza"

w Katowicach

Katowice 28 czerwca. (PAT). W niedzielę dnia 27 bm. odbyła się w Katowicach uroczysta inauguracja „Tygodnia Morza". Jak wiadomo, Katowice wybrane zostały jako jeden z trzech punktów centralnych, obok Warszawy i Gdyni, w którym tegoroczny obchód „Tygodnia Morza" zorganizowano w sposób specjalnie manifestacyjny, Śląsk bowiem wykazuje wielkie zrozumienie zagadnień morskich.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8 rano na rynku, gdzie w obecności władz Ligi Morskiej i Kolonialnej wciągnięto na maszt banderę L. M. K.

Z kolei udano się w pochodzie na Plac Wolności. Tu na płycie Nieznanego Powstańca prezes okręgu śląskiego L. M. K. wicewojewoda śląski dr Saloni złożył wieniec przy dźwiękach hymnu narodowego.

Pochód skierował się następnie przed gmach urzędu wojewódzkiego na nabożeństwo.

Uroczystą Mszę św. odprawił proboszcz wojskowy Ks. major Bombas, wygłaszając następnie patriotyczne kazanie. Po Mszy św. przedstawiciele władz przeszli na Rynek, gdzie odebrali defiladę, która tak pod względem liczebności, jak i postawy oddziałów wypadła imponująco.

—•—

Protestantów także szykanują w Niemczech

Berlin, 28 czerwca (PAT). W Oxfordzie i Edynburgu odbywa się obecnie kongres kościołów protestanckich. Władze kościoła ewangelickiego Rzeszy Niemieckiej zawiadomiły prezydium kongresu, że **oficjalna delegacja tego kościoła, ze względu na sytuację wewnętrzną w kraju, nie przyjedzie.** Natomiast t. zw. wolne kościoły ewangelickie wysyłają na kongres swoich przedstawicieli w osobach biskupa dr Melle z Berlina (kościół metodystów) i biskupa dr Kuessena z Bonn (starokatolicki).

Marszałek Blomberg w Budapeszcie

Budapeszt 28 czerwca (PAT). Dziś o godz. 11.30 przybył tu samolotem z Berlina minister wojny Rzeszy Marszałek von Blomberg, witany na lotnisku przez węgierskiego ministra obrony narodowej, oraz posłów włoskiego i niemieckiego.

— * —

Aresztowanie siostrzeńca Trockiego

Londyn, 28. 6. (PAT.) Reuter donosi z Moskwy, iż aresztowano tam siostrzeńca Trockiego, dyrektora portu w Leningradzie, Bronsteina, zarzucając mu sabotaż oraz doprowadzenie 16 statków do stanu, niezdatnego do użytku. Oprócz Bronsteina został aresztowany jego zastępca kpt. Trofimow.

Wyczekiwany minister już przyjechał

Cherbourg 28 czerwca. (PAT). Dziś rano minister finansów Bonnet wylądował w Cherbourgu. Oświadczył on dziennikarzom, że od chwili swego przybycia do Francji pragnie obudzić czujność opinii publicznej, tak jak to już uczynił Premier.

Ze swej strony minister Bonnet zapowiada, że walczyć będzie energicznie przeciwko spekulacjom i zajmie się sanacją budżetu.

— ooo —

1 rok więzienia za bluźnierstwo!

Sąd Okr. w Krakowie, na sesji wyjazdowej w Chrzanowie, na rozprawie 19 bm. skazał Adama Fudałę, prezesa związku socjalistycznego w Ciężkowicach-Pieczyskach, na 1 rok więzienia bez zawieszenia za bluźnierstwo przeciw Matce Boskiej rzucone robotnikom Ch. Z. Z. z Ciężkowic, zdążającym do kościoła w Wielki Piątek br.

Konflikt wawelski na posiedzeniu Klubu Uczestników Walk o Niepodległość

Warszawa, 28. 6. (Telef.) Prezydium Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów, uczestników walk o niepodległość zwołało na nadchodzącą sobotę na godz. 11 rano do gmachu sejmowego nadzwyczajne zebranie ogółu członków Klubu. Na porządku dziennym zebrania stoi sprawa dokonanego przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego. Na czele Klubu stoi wicemarsz. Sejmu p. Miedziński, redaktor „Gazety Polskiej", który ma referować tę sprawę.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 6. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 290.90, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.00, Londyn 26.08, Mediolan sprzedaż 27.98, kupno 27.78, Nowy Jork 5.28 5/8, Nowy Jork kabel 5.28 3/4, Oslo 131.10, Paryż 23.61, Praga 18.42, Sztokholm 134.50, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Zurych 121.70, marka niemiecka srebrna 143, kupno 141.00.

Papiery procentowe: Pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 63.75, drugiej emisji 64.75, 4% państwowa dolarowa premiowa 37.50—37.00, 4% konsolidacyjna 53.00—53.25, drobne 51.88—52.20, 5% konwersyjna 19.50, 4 i pół procentowa wewnętrzna pożyczka z r. 1937 48.75—48.87.

Akcje: Bank Polski 100.00, Bank Handlowy 45.00, Lilpop 46.00, Starachowice 28.00.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za lipiec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Uciszcie się...

Rozkołysała się Polska cała. Zdawało się już, że idą lepsze czasy, że się zaczyna przedwiośnie tak bardzo nam potrzebnej zgody narodowej i narodowego pojednania. Zdawało się nam, że bliskie są już chwile, gdy brat przebaczy bratu, gdy się w niepamięć puści czasy przeszłe, to co minęło i Polak Polakowi rękę poda by razem, by wspólnie, by ramię przy ramieniu iść w przyszłość, by Polskę „dźwignąć wzwyż“.

A oto znów niezgoda wdarła się do kraju. Wkroczyła do miast i wsi, do domów i chat, powaśniła wszystkich rodaków, podzieliła na obozy. Swarliwość zapanowała w Polsce jak za dawnych szlacheckich czasów.

I cóż jest przyczyną rozbicia, nieznasek i nienawiści.

W żargonie dziennikarskim nazywa się to: „konflikt między rządem i Księciem Metropolitą Sapiehą“. Zostawmy ten skrót. Ciężko i przykro odkrywać nagą prawdę konfliktu. Ból sprawia stwierdzenie, że przyczyną rozkołysania nastrojów jest sprawa trumny Wielkiego Polaka, spoczywającego w cieniach Wawelu. Sanktuarium Wawelskie przedmiotem demagogii wiecowej — jakież to bolesne!

Pułk. Miedziński z oburzeniem chwycił za pióro. „Gniew serc“, woła w swoim artykule. W wypowiedzi tej czuć ból, czuć drgające oburzenie. Wierzymy, że szczery ból i szczere oburzenie. Dlatego pomijamy zwroty, które znów z drugiej strony wywołać musiały gorycz i oburzenie.

Wierzymy w szczerość oburzenia, bo odruch zawsze jest szczery. A cóż wywołało całą burzę jak nie odruchy tych co szczerze do ś. p. Marszałka są przywiązani.

Gdy rozeszła się wieść, że Książę Metropolita postanowił ustawić już trumnę Józefa Piłsudskiego w krypcie srebrnych dzwonów, Piłsudczycy zareagowali odruchami. Ale wyprowadzenie tłumów na ulicę było aktem przemyślenia, tego ani usprawiedliwić ani zrozumieć nie możemy.

Sprawa jest tak bolesna, uderza w tak subtelne struny uczuć narodowych, że trudno jest nawet dyskutować. Polemika wydaje się bezwstydem... Pióro publicysty odmawia posłuszeństwa.

Chce się wyrzec tylko dwa słowa: uciszcie się!

Piłsudczycy — wierzymy w to — nauczyli się trzeźwo sprawy ujmować, są realistami. Dlatego śmiało możemy do nich mówić twardymi słowami. Mówmy szczerze. Bierzmy rzeczy tak jak są.

Polityka Józefa Piłsudskiego, zwłaszcza po maju 1926 roku nie przez cały naród była aprobowana. Raz jeszcze, bądźmy szczerzy, nie tylko warcholi i mąciwody opierali się polityce Piłsudskiego. Był moment, że Marszałek postawił swoje nazwisko na jedną z list wyborczych, a jednak 50% narodu oddało swoje głosy na inne listy i listy opozycyjne. Tak przecież było.

Ale, pomimo to, cały naród uznaje zasługę i bohaterstwo Józefa Piłsudskiego. Gdy w maju 1935 Józef Piłsudski rozstał się z życiem cały naród w skupieniu pochylił głowy. Bez względu na różnicę przekonań politycznych, uczczono zasługę, uczczono ofiarną pracę dla Polski. Rozwarły się podwoje Wawelu. Ani jeden głos nie zaprotestował przeciw umieszczeniu tej trumny w podziemiach naszego sanctuarium.

A Książę Metropolita?... Panowie sami wiecie najlepiej...

Tymczasem dziś?!... Dziś stwarza się sugestię i w tłumy się ją rzuca, że oto znalazł się ktoś, kto chce zakwestionować to co wtedy zostało uznane i więcej, że jest fakt zniewagi, nieledwie profanacji zwłok...

I któż się tego dopuszcza... Książę Kościoła, Arcybiskup Metropolita Krakowski Adam Sapieha... Doprawdy trudno z takim nonsensem polemizować. Pod pióro cisną się znów dwa tylko słowa: Uciszcie się!

Chcemy być obiektywni. Staraliśmy się wniknąć w motywy piłsudczyków, motywy te zrozumieć i wytłumaczyć. Jednego zrozumieć nie możemy. Czyżby można uwierzyć, że Książę Metropolita miał zamiar uwłaczenia pamięci Marszałka. Nie! Tak piłsudczycy myśleć nie mogą. Więc po cóż stwarza się tego rodzaju sugestie. Po cóż karmi się tłumy podobnymi wersjami. Po co w ogóle podobną myśl komukolwiek imputować.

Czyż same takie sugestie nie uwłaczają pamięci zmarłego.

Być może, powie „Gazeta Polska“, że chcemy być gorliwsi od gorliwych, że więc argumentacja jest perfidna i obłudna. Zarzut taki musielibyśmy z pogardą odrzucić. Słowa, które piszemy, spod serca nam płyną. Nie mamy zwyczaju wielkości narodowych poniewierać i przykro jest, gdy się je gdziekolwiek poniewiera. Nawet jeżeli nieumyślnie...

Dziwny negatywny kompleks. Notoryczna nieufność do narodu. Po cóż brać gorzej niż jest. Dlaczegoż się robi tak ponure założenia. Czemu nie widzi się stron pięknych, wzniosłych w stosunku, nawet opozycji, do Józefa Piłsudskiego... Ale czy czasem przyczyna nie leży tu, że ci co głośno dziś protestują sami zbyt ciasno cześć dla Józefa Piłsudskiego rozumieją.

Bo gdzież jakikolwiek cień zniewagi... Zwłoki z największym szacunkiem przeniesiono na miejsce w grobach królewskich, które po dłuższym zastanowieniu jako miejsce wiecznego spoczynku Józefa Piłsudskiego wybrane zostało.

Nazwano w Warszawie plac Saski, placem Piłsudskiego. Duża część społeczeństwa przyjęła to pomrukiem i dzisiaj jeszcze opór bierny trwa. Gorliwcy i karierowicze gotowi wietrzyć uwłaczanie czci... Czy opór jest dlatego żeby Marszalek nie był godny placu. O nie Panowie... Przyczyny są inne. To protest przeciwko łatwizmie i płyciźnie.... Cóż łatwiejszego jak zmienić tabliczkę z nadpisem. Cóż to za wyraz uczczenia. Tania polska łatwizna. Przykładów takich można by wyliczać tysiące.

Powie ktoś Forum Mussoliniego w Rzymie. Ale Forum Mussoliniego to dzieło, to twór. Nie tylko nakład pracy i kosztów, ale myśl, koncepcja. A cóż znaczy zmiana nazwy placu?!...

Przytaczamy ten przykład, bo się u nas zbyt często, zbyt łatwo i zbyt pochopnie stwierdza zniewagę czci Józefa Piłsudskiego. Czci dla Wodza nie rozmieniajcie na drobnicę łatwizny życiowej, a wtedy mniej będzie konfliktów, mniej zupełnie niepotrzebnego szarpania nerwów sobie i innym.

Polska w ostatnich czasach zaczęła iść w kierunku narodowym i religijnym. Teraz uchwala się rezolucje, wzywające do zerwania konkordatu. P. Czapiński zaciera ręce i podjudza i podjudza... Szaleje Związek Nauczycielstwa Pol., który zbyt pośpiesznie zrzucił maskę. Do czegoż to wszystko prowadzi?

Na śmierć Józefa Piłsudskiego napisała Kazimiera Iłłakowiczówna piękny wiersz. Wkłada tam w usta zmarłego takie słowa: „Ucieszę się ich orką, nie powezmę złości, nawet gdy pług niebacznie zahaczy o kości“...

Był to wiersz pojednania. Sądzimy, że bliższy intencjom J. Piłsudskiego niż łatwizna wieców protestacyjnych.

Uciszcie się więc...

STANISŁAW STOMMA.

Przegląd prasy...

Raz lewica, raz nacjonalizm

„Polityka“ (dawniej „Bunt Młodych“) pisze, że „Piłsudczycy nie kierują życiem Polski“, ale — inne elementy; raz lewica, drugi raz nacjonalizm. Dlaczego?

„Nie brak idei — pisze „Polityka“ — zarzucamy Piłsudczykom, lecz brak programu, brak realnych wskazań, jak ideę potęgi państwa realizować. Odczuwając ten brak, pozbawieni autorytetu Marszałka zaczęli się oni chwiać i wreszcie zeszli z wytyczonej przez Niego linii. Chcieli pójść na kompromis, a nie będąc dobrze zorientowanymi w polityce typu partyjnego (szkoła Marszałka nie uczyła ich tego) — robią to niezgrabnie. Uprawiają politykę wyścigów. „Stawiają“ na lewicę, źle; to znów na prawicę. Zabawiają się zależnie od wiatru, od koniuktury, niepomni zasad polityki Marszałka, uniezależniającej rację stanu od podmuchów opinii“.

Jako „kapitalny“ przykład przytacza „Polityka“ warszawski „Kurier Poranny“, który jeszcze niedawno kierowany był przez p. Rzymowskiego, a teraz kieruje nim p. Hrabyk... Zmiana niewątpliwie duża, ale, czy aż tak ogromna? Wszak utrzymali się w „Kurierze Poran.“ pp. Boy-Żeleński i Wielopolska. Ci gotowi przetrzymać nawet p. Hrabyka... Poza tym trzeba powiedzieć, że przytoczony wyżej pogląd „Polityki“ odpowiada rzeczywistości.

Socjaliści chcą upiec własną pieczeń

„Robotnik“ donosi:

„Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowniczych złożyła stanowczy protest przeciwko postępowaniu Metropolity krakowskiego. Komisja domaga się stanowczo, aby Wawel został oddany pod wyłączną władzę państwa, a biskup Sapieha został przykładnie ukarany“.

A wczorajszy numer „Głosu Narodu“ został skonfiskowany za obroną Ks. Metropolity...

— o-o-o —

Wyprawa van Zeelanda po złote runo

Belgijski premier van Zeeland, spełniając doniosłą misję powierzoną mu przez Anglię i Francję, prowadzi obecnie rozmowy w Stanach Zjednoczonych. Ma on wysondować opinie kierowniczych czynników różnych państw do co możliwości rozbrojenia gospodarczego, porzucenia „autarkii“ i stworzenia warunków współpracy organizmów gospodarczych. Drogą do takiej współpracy byłoby usunięcie najsilniejszych przeszkód ku ożywieniu się wymiany towarowej w skali międzynarowej i ku powrotowi trwałego gospodarczego pokoju. Van Zeeland dobrał sobie do pomocy w swej wielce odpowiedzialnej pracy pomocnika w osobie, p. M. Frere. Wytrawny ten znawca spraw gospodarczych przygotował teren dla rozmów van Zeelanda i w licznych rozjazdach po stolicach europejskich zebrał dla premiera belgijskiego materiały, bez których van Zeeland nie mógłby udać się do Waszyngtonu. **Chcąc bowiem zaproponować Rooseveltowi zwołanie konferencji gospodarczej, musi van Zeeland powiedzieć sceptycznie usposobionym w stosunku do Europy Amerykanom, że przekonał się, iż są w Europie widoki choćby częściowego powodzenia konferencji gospodarczej, na której, jak się wyraża jeden z dzienników berlińskich, można by odnaleźć różdżkę czarodziejską gospodarki światowej. Po tylu przykrych doświadczeniach najrozmaitszych konferencji nikt nie łudzi się zapewne, by taka przyszła konferencja mogła cuda zdziałać, ale nawet bardzo skromny jej wynik mógłby przynieść ulgę w ciężkim położeniu światowego gospodarstwa.** Chodziłoby o związanie przynajmniej części nici zerwanych w czasie kryzysu, przy jednoczesnym jednak pozostawieniu niektórych z tych

praktyk gospodarczych, które wprowadzono w czasie kryzysu i które zdały dobrze próbę życia. Chodziłoby dalej o umocnienie żywiej bijącego w niektórych państwach pulsu życia gospodarczego i uchronienie gospodarczych organizmów - ozdrowieńców przed ponowną chorobą kryzysu. Poniechanie autarkicznego odosobnienia państw i rozbicia jedności świata, a podjęcie współpracy gospodarczej przyczyniłoby się znakomicie do przełamania rozdziałów politycznych i stabilizacji politycznej.

Oczywiście ani marzyć nie można, by w obecnych warunkach mogło dojść do wzmocnienia życia gospodarczego Europy bez Stanów Zjednoczonych. To też nic dziwnego, że van Zeeland wybrał się do Stanów Zjednoczonych aż na dwa tygodnie. Wszak Roosevelt miałby być inicjatorem konferencji gospodarczej. A zresztą powiedzieć trzeba na otwarcie: Europa daje często Ameryce do zrozumienia, że nie powinna strzec zazdrośnie swych zapasów złota, które jej grożą drożyzną towarów, lecz winna pospieszyć z pomocą kredytową Europie. Strumień złota amerykańskiego miałby stać się orzeźwiającym i wzmacniającym zastrzykiem dla gospodarki europejskiej. Wskazuje się przy tym na to, że wzmocnienie się gospodarki europejskiej odbiłoby się korzystnie także na życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych, które dalekie jest od ideału.

Doszły już do nas wieści o rozmowach amerykańskich v. Zeelanda. Ten — jak go gdzieś nazwano — „gospodarczy ambasador" Europy rozmawiał z Rooseveltem oraz z sekretarzem stanu Hullem. **Roosevelt oświadczył mu, że Stany Zjednoczone gotowe są pomóc Europie, ale pod warunkiem, że wielkie państwa zaniechają wojny celnej i zaprzestaną wyrzucania ogromnych sum na zbrojenia. Oczywiście warunek ten dotyczy w pierwszym rzędzie Rosji sowieckiej, oraz Niemiec i Włoch. Taką samą odpowiedź otrzymał premier belgijski i od Hulla. Dalsze rozmowy z Hullem przeprowadzić ma v. Zeeland dziś we wtorek.**

Zapowiadają, że po powrocie z Ameryki v. Zeeland uda się do Berlina i Rzymu. Dopiero po tych wizytach dowiemy się, czy powiodła się misja premiera belgijskiego i jakie są szanse uzdrowienia życia gospodarczego w skali światowej. P-z.

Migawki

Okręt w balii

Sądzę — a zapewne wszyscy zgodzą się ze mną, — że najoryginalniej, ale najsilniej Wśród dzieci odbija się duch współczesności: jej prądy, jej zainteresowania... Dziecko nie myśli, tylko patrzy. I co mu wpadnie w oko, to go ożywia. Nie myśl, tylko spostrzeżenie... Dlatego życie dziecka tak jest pełne wyrazu i bezpośredniości.

I taką myśl nasunął mi onegdaj obrazek z podwórza pewnej krakowskiej kamienicy...

...Grupa małych chłopców. Schylonych nad czymś. Rozkrzyczana, ale strasznie zajęta czymś... Przychodzę bliżej.

— A co to, chłopcy, robicie?

— Spuszczamy okręt na morze.

— Do licha... Morzem jest balia, nieopatrznie zostawiona przez służbę, pełna wody. Okrętem — coś, co równie dobrze mogłoby być wiatrakiem lub pudełkiem cioci na przybory do szycia. Ale od czegóż fantazja! Ta wyrównuje wszystkie braki i uskrzydla najmarniejszą rzeczywistość... — Tak i tu było!... „Okręt" pływa sobie po balii... Radość chłopaków nadzwyczajna.

Oto — odbicie trosk „wielkiego" człowieka w światku „małego"... Kiedy Orkisz odkrywał nowe gwiazdy, a starzy mówili o tym z entuzjazmem — dzieci praktykowały astronomię... Kiedy w salonach panowała moda na wirujące stoliki, dzieci też wywoływały duchy.

Zawsze tak jest. Świat starych odbija się w świecie młodych... Tylko ich świat nie może stać się naszym. Bo musiałby wrócić. A powrotów Czasu, niestety, nie ma...

BAYARD.

DUSZA CZARA

Rumuńska poezja powojenna

I) W okresie między latami 1900 a 1916 kultura rumuńska była opanowana ideologią pisma „Siewcy" — dążeniem do rozbudzenia świadomego nacjonalizmu we wszystkich dziedzinach ducha, objawiającego się w literaturze szukaniem natchnień w ludowości, liryczną pochwałą przeszłości i sentymentem dla wszystkiego, co chłopskie. Z całej tej, podówczas potężnej, produkcji literackiej, która opanowała całą publicystykę, szczególnie na prowincji, została dziś jaj może tylko jakaś cząstka w dorobku Iosifa, któremu literacki żywot przedłużyła szczerość uczucia, — i jeszcze może w dorobku Octaviana Goga. Osobowość zwycięża. Oryginalność wyrazu, stałość nasilenia, umiejętność architektoniczna wiersza, talent obserwacyjny, zdolność różnicowania psychologicznego, zapewniają wyjątkowe miejsce temu poecie z Siedmiogrodu.

Tak oto ten żywotny przed wojną kierunek literacki, wzbudzony przez „Siewcę", oddziaływujący tak w stolicy jak i na prowincji — przede wszystkim w dzielnicach odłączonych od macierzy, a więc Siedmiogrodzie i na Bukowinie — po wojnie traci zupełnie wpływy. Może na skutek zaspokojenia dążeń narodowych, lecz na pewno też dzięki wpływowi prądów płynących z Zachodu. Przetrwał jednak częściowo pod postacią tradycjonalizmu, reprezentując pierwiastek narodowy, występujący u źródeł wszystkich literatur. Związki z ziemią, przeszłością, tradycją, nie podlegające zresztą dyskusji, stają się artystycznymi wartościami pozytywnymi dopiero po umiejscowieniu ich w czasie. I tylko w ten sposób kierunek „Siewcy" sprzed wojny przeżył pod formą tradycjonalizmu uzgodnionego z potrzebami artystycznymi chwili, powstałymi na skutek zetknięcia się niektórych poetów z wrażliwością Zachodu i z jego nowoczesną poezją. Pejzaż wiejski, solidarność narodowa w czasie i przestrzeni, religia składają się na pewien rodzaj skłonności psychicznej, które równie dobrze można by zastąpić krajobrazem miejskim, odosobnieniem duchowym człowieka współczesnego, co nie wywarłoby żadnego wpływu na wartość estetyczną dzieła. Sztuka zaczyna się od sposobu wyrażania tego materiału. I ta właśnie zmiana wyrazu stanowi istotną różnicę między tradycjonalizmem, a kierunkiem reprezentowanym przez „Siewcę" — raczej patriotycznym i kulturalnym. Potrzeba było napływu nowych sił, które rozbudziły się z zetknięcia z Francis'em Jammes, Rainerem Maria Rilke i całą poezją zachodnią.

Spośród tego powojennego ruchu tradycjonalistycznego, z otoczenia czasopisma „Myśl", którego autochtonizm i ortodoksyzm są znane — wyszczególnimy paru poetów.

Z zakreślonego przez „Siewcę" kręgu ideologicznego Nichifor Crainic wybił się dosyć prędko ze swą koncepcją integralizmu i teoretycznej jedności: Solidarności w przestrzeni z ziemią a w czasie z rasą. Poezja w ten sposób staje na usługi ideologii. Ziemia ze swoją ograniczonością horyzontów staje się rzeźbiarzem duszy. Jest ona nie tylko widowiskiem i generatorem estetycznym, ale i składnikiem tak biologicznym jak i etycznym świadomości. Poezja ta odznaczająca się absolutną czystością formy, szerokością oddechu, niewątpliwym klasycyzmem i zrównoważeniem — ma również wiele punktów stycznych z literaturą dydaktyczną.

Wiersz Nichifora Crainic

w przekładzie Włodzimierza Lewika.

Nauczyłeś mię ojcze, czytać od kolebki
w trudnej księdze przyrody niepojęte głoski
i w serce moje wlałeś dreszcz zdrowy i krzepki
łanów, pługiem oranych w marcowe przymrozki.

Przed horyzontów dale wiodły mnie twe ręce
i czułem suchy upał słonecznej pożogi —
a w duszy mojej kwitły marzenia dziecięce
na wiosnę, gdy po miedzach różowiały głogi.

Gdyś orał w falujące błękitem południe,
nucąc rzewną melodię nieuczonej dojny —
symetria bróżd, lemieszem wykrojonych żmudnie
wskazywała mi prawa strof miary dostojnej.

Z kołujących po niebie skowronkowych latań
uczyłem się strzelistych wniebowstąpień ducha —
z rytmu, który słowa harmonijnie splata,
z kołysań łanów zboża w wietrzanych podmuchach.

Ty pługiem po zagonach wyorywasz twardą
w czas wiosenny poezję czarnej ziemi matki —
ja na ton jej surowy nastrajam swój bardon
i rymem sławię prostym jej żyzne dostatki.

A we śnie — gdy po niebios łące granatowej
noc tysiącznym gwiazd kwieciem srebrzyście zapłonie —
nachodzą mię bogunki z szumiącej dąbrowy
i laurowym mi wieńcem oplatują skronie.

——oOo——

Tradycjonalizm poezji Ionna Pillat, nie wywodzi się z abstrakcji, lecz z rzeczywistości. Rodzi ją winnica, wielki kasztan, szczyt góry, łąka — słowem zamknięty w pewnych granicach pejzaż. Poezja Pillata to transpozycja poezji Alexandri — wzbogacona wyczuleniem wrażliwości i udoskonaleniem języka, które dokonały się w ciągu półwiecznego rozwoju: To ta sama wizja idyliczna przyrody i życia jednakże bardziej emocjonalna i wyposażona w większy sentyment elegijny.

Wiersz Ionna Pillat

w przekładzie Eugeniusza Steca.

Październik.

Otwarta jak kielich przeznaczony ofierze
wyciąga się ręka ku ciężko obwisłej gałęzi:
Oto już nadszedł czas, w którym tchnienie boże
obdarza skrzydłem nawet liść najmniejszy.

Kołysze się na wietrze, co miało zostać glebą,
co było w górze światłem, opada powoli na ziemię.
Wydzwonił zegar godzinę. Już czas abyśmy ręka w rękę
poszli, i niech błogosławionem będzie, co ogarniemy spojrzeniem.

Przestrzeń i zmierzch są tylko wspomnieniem.
W nas nie dzisiejsze wino przeżytych razem lat.
Wiąże mnie z tobą nić słodkich promieni jesieni
tak dawna, że zdaje się świeża w cieniu mojego wejrzenia.

Ptak, który jak liść opadł na trawy kobierzec
zrywa się spod nóg twoich na długi chwiejny lot,
a liście zerwane wiatrem, z lekkim cichym szmerem
pod twój, od tęsknot ciężki, chowają się krok.

Chrześc.-narodowe nauczycielstwo

woła o reformę szkolną

W dniu 25 bm. zaczęły się w Częstochowie obrady Walnego Zjazdu „Delegatów „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz.". O godz. 9 rano ks. biskup Kubina odprawił na intencję Zjazdu Mszę św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze i przemówił serdecznie do zebranych. Po tym odbył się Walny Zjazd. Obrady zagaił w obecności przeszło 500 osób prezes Siciński, nawiązując do pielgrzymki nauczycielskiej z dnia poprzedniego. W imieniu ministra w. r. i o. p. powitał Zjazd p. wizytator Sidor.

Następnie zebrani wysłuchali referatu prof. Skoczylasa na temat „Nauczycielstwo Polskie wobec prądów destrukcyjnych i konstrukcyjnych w społeczeństwie", mgra Kujawskiego (Poznań) o materialnych podstawach pracy nauczycielskiej. Po południu p. J. Mościcki mówił o programie szkół powszechnych, oraz p. Kozłowski o projekcie nowego statutu. W końcu pierwszego dnia obrad wysłuchano sprawozdań członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej.

W drugim dniu rano obradowały komisje.

Po południu na zebraniu plenarnym powzięto szereg uchwał. Podniesiono konieczność przeprowadzenia niezwłocznie rewizji programów nauki w szkołach powszechnych. Zmiany mają iść w trzech kierunkach. 1) Idzie przede wszystkim o wychowanie religijne. Zjazd domaga się, aby nauczanie wszystkich przedmiotów przeniknięte było nauką Kościoła Katolickiego, jego tradycją, moralnością i obyczajami. W wychowaniu należy w jak najszerszym zakresie wykorzystywać uczucia religijne celem kształcenia mocnych charakterów.

2) Następnie Zjazd uważa za wielki błąd obecnych programów nieuwzględnianie wychowania narodowego. Szkoła winna jak najsilniej zacieśniać więzy nierozerwalne, łączące jednostki z narodem polskim.

3) Trzecim dezyderatem Zjazdu jest równomierny rozkład materiału nauczania na poszczególne klasy. **Obecnie pierwsze cztery klasy mają zadania zbyt łatwe, dzieci przez to marnują czas i przyzwyczajają się do zbyt małych wysiłków. W klasach zaś 5 i 6 napotykają wielkie trudności,** do których nie są przygotowane.

Zjazd zwrócił uwagę na liczne bardzo i doniosłe braki podręczników poleconych do użytku w szkołach. Niektórym podręcznikom obcy jest całkowicie światopogląd katolicki i narodowy. Są natomiast przesiąknięte doktrynami pacyfizmu międzynarodowego i socjalizmu.

Przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich w publicznym szkolnictwie powszechnym, zdaniem Walnego Zjazdu, należy kierować się zasadami następującymi: obowiązki nauczycieli w szkołach polskich spełniać należycie mogą tylko Polacy; **dzieci katolickie nie powinny mieć w żadnym wypadku nauczycieli obcych wyznań lub bezwyznaniowych.** W szkołach, w których kształci się młodzież chrześcijańska, nie powinno być dzieci żydowskich. Walny Zjazd domaga się pozostawienia szkołom zupełnej swobody w urządzaniu obchodów i uroczystości, ponieważ częste ich organizowanie doprowadziło do spowszednienia, zbanalizowania, przesytu. Walny Zjazd domaga się, by w zapowiedzianej od 1 kwietnia 1938 r. reformie uposażeń przywrócono przynajmniej normy ustawy uposażeniowej z 1923 roku. Chodzi w szczególności o przywrócenie dodatku rodzinnego. Prezesem Stowarzyszenia został nadal p. Michał Siciński.

L. B.

W krzywym zwierciadle

Kościół, a katedra

Dyskusja w sprawie przeniesienia zwłok Marsz. Piłsudskiego ma — prócz poważnych — także komiczne momenty. Oczywiście niezamierzone... Żydowska „Chwila" np. tak poinformowała swoich czytelników o istocie „konfliktu":

„Gospodarz kościoła na Wawelu, arcybiskup Sapieha, nakazał przenieść zwłoki Marszałka Piłsudskiego z miejsca, które znajduje się na terenie kościoła (krypta św. Leonarda), na drugie miejsce (do krypty pod srebrnymi dzwonami), które znajduje się na terytorium katedry".

Więc — z kościoła do katedry... To tak, jakby się powiedziało: przeszedł z mieszkania do domu... No, ale znajomości teologii katolickiej nie możemy wymagać od „Chwili".

„Fabryki rozwodów"

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Powołując się na artykuły „Głosu Narodu" z 16 czerwca b. r. p. R. Toporczyka i z 25 czerwca b. r. „Fabryki rozwodów" J. P. zwracam uwagę, że Sąd Najwyższy orzeczeniem z 19 lipca 1933 C II 877/33 (por. „Przegląd Prawa i Administracji", Lwów, 1935, kwartał I, nr. 1. pod poz. 8 str. 12—14) postawił następującą zasadę: Pod rządem prawa małżeńskiego, obowiązującego na ziemiach południowych Rzeczypospolitej, osoba która w czasie zawarcia małżeństwa była katoliczką, nie ma możności ponownego wstąpienia w związek małżeński, dopóki jej współmałżonek żyje, chociażby przeszła na inną religię, a sąd duchowny jej nowego wyznania udzielił jej rozwodu.

Podobnie Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 18/1 1934 RW 2477/33 wypowiedział wyraźnie zasadę, że rozwód małżeństwa zawartego między katolikami, orzeczony przez Konsystorz ewangelicko-reformowany w Wilnie w styczniu 1931 r. t. j. już po wejściu ustawy z 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. P. poz. 580 w życie, nie ma mocy obowiązującej, gdy ostatnim wspólnym prawem małżonków było prawo małżeńskie poaustriackie.

Józef Skwarczyński (Lwów).

Kredyty na spłaty rodzinne
są za drogie

Obradująca we Lwowie Komisja Polityki Agrarnej Lwowskiej Izby Rolniczej powzięła uchwałę, w której stwierdza, że **kredyty uzyskiwane z Państwowego Banku Rolnego są za drogie. Uchwały te powzięto** w związku z omawianiem zagadnienia, dotyczącego pożyczek na spłaty rodzinne. Stwierdzono, że pożyczki te, oprocentowane na 1 proc. są obciążone wysokimi kosztami ich uzyskania w postaci opłat stemplowych, sądowych, hipotecznych i notarialnych, **dochodzących razem do około 8 proc. podstawowego kapitału.** Wobec tego, że mijają się one z celem, dla którego są przeznaczone, komisja postanowiła rozpocząć starania o obniżenie tych opłat, podrażających niewspółmiernie zasadniczo nisko oprocentowany kredyt na spłaty rodzinne.

Przed obniżeniem opłat skarbowych
od zapalniczek

W najbliższym czasie zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. rozporządzenie ministra Skarbu, wprowadzające obniżenie należności skarbowych od zapalniczek. Na tej podstawie opłata monopolowa od zapalniczek zostanie obniżona z 10 zł na 1 zł od zapalniczki kieszonkowej i z 25 na 3 zł od zapalniczki ściennej lub stołowej, podatek od zapalniczek ze złota i srebra obniżony zostanie z 20 zł na 5 zł od sztuki. Osoby posiadające w chwili ogłoszenia rozporządzenia zapalniczki na osobisty użytek, niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane będą w ciągu 3 miesięcznego terminu do zgłoszenia ich i uiszczenia wyżej wymienionych opłat. Po tym terminie posiadanie zapalniczek niezgłoszonych będzie podlegało karze. Wybijanie znaczków podatkowych na zgłaszanych zapalniczkach będzie uskuteczniane w kasach skarbowych.

——ooo——

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w poniedziałek dn. 28 czerwca br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,75—31,00
Pszenica czerw. stand. dworska	30,25—30,75
Pszenica biała stand.	29.75—30,25
Pszenica targowa	29.50—30.00
Żyto dworskie stand.	27.90—28,10
Żyto targowe	27,60—27,80
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	29,50—30,00
Owies targowy	29,00—29.50
Jęczmień dworski stand.	25.25—25.75
Jęczmień targowy	23.25—23.75
Kukurudza koński zab afrykański	29.00—33.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie stare	5,00—7,00
Siano średnie nowe	4.00—5,50
Siano kwaśne stare	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna nowa	6.50—7.50
Słoma długa	3,50—4.00
Ziemniaki stołowe	8.00—8.50
Otręby żytnie	17.00—17.25
Otręby pszenne standartowe	16.75—17.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE.
Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	35.00—35.50
Mąka pszenna pastewna	19.00—19.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	34.00
Mąka żytnia gat. I. wym. 0-70 proc.	37,50
Mąka razowa 0-95 proc.	31.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka	47.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	51.00—53.00
Kasza tatarczana łamana	49.00—51.00

Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

UWAGA REDAKCJI: Zwracamy uwagę P. T. Czytelników, że począwszy od 1 lipca br. giełdę zbożową będziemy podawali w skróceniu, a mianowicie, będziemy podawali tylko te pozycje, które ulegną zmianie.

Międzynarodówka amsterdamska
obradować będzie w Warszawie

W dniach 29, 30 i 31 lipca br. odbędzie się w Warszawie zjazd Międzynarodówki Amsterdamskiej. (Międzynar. Amsterdamska jednoczy socjalistyczne związki zawodowe. Przyp. red.).

W zjeździe uczestniczyć będzie 80 delegatów ze wszystkich krajów, **prócz Niemiec, Austrii, Rosji i Włoch.** Delegaci ci obradować będą nad sprawami, związanymi z położeniem klasy robotniczej, **ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji robotników w Niemczech i Italii.**

Na kongres przybywa wielu znanych działaczy socjalistycznych. M. in. zapowiedzieli swój przyjazd z Francji **Leon Jouheaux**, z Anglii **Citrine**, z Belgii **Martens**. Przy będzie również sekretarz generalny Międzynarodówki Amsterdamskiej, **Shevenes.**

Przewodniczącym Miedzynarodówki Amsterdamskiej był przez dłuższy czas Vandervelde, dziś wielką rolę odgrywa w niej **Henryk de Man**, wybitny przywódca socjalizmu belgijskiego.

——ooo——

Dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne
nie oddłużyło rolnictwa

Obradujące w Poznaniu zorganizowane rolnictwo w Wielkopolskim Towarzystwie Kółek rolniczych **powzięło jednomyślnie uchwałę stwierdzającą, że dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne nie oddłużyło rolnictwa. Przewlekanie akcji oddłużeniowej odbija się wysoce ujemnie** zarówno na interesach rolnictwa, jak i całości życia gospodarczego, wobec czego zjazd domaga się zakończenia akcji oddłużeniowej w rolnictwie, jednakże po uprzednim faktycznym oddłużeniu rolnictwa, tak. jak to nastąpiło w innych państwach Europy. Zjazd wzywa ciała ustawodawcze, ażeby w poczuciu odpowiedzialności za losy rolnictwa przeprowadziły taka nowelizacje ustaw oddłużeniowych, która by umożliwiła właściwe i skuteczne rozwiązanie problemu zadłużenia gospodarstw wiejskich przez wzmożenie rentowności warsztatów rolnych, odbudowanie zaufania kredytowego i dopływ nowych kredytów, definitywną normalizację stosunków pomiędzy dłużnikami a wierzycielami.

Do czasu ustawowego uregulowania sprawy długów rolniczych w sposób wyżej wspomniany, zorganizowane **rolnictwo domaga się wydania takich przepisów, które by wstrzymały skutki prawne, płynące dla rolnictwa z racji niedotrzymywania zapadłych rat,** przewidzianych układami na Bank Akceptacyjny

Wzrost produkcji przemysłowej

Obliczany przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 84,6 w kwietniu do 85,4 w maju br., czyli o 1 proc., przewyższając o 20 proc. poziom z tego samego miesiąca roku ubiegłego. Spadek produkcji trwał w dalszym ciągu w przemyśle włókienniczym, na skutek likwidowania zapasów, nagromadzonych w poprzednim okresie zwyżki cen surowców włókienniczych. Z tych samych przyczyn obniżyła się produkcja w przemysłach: odzieżowym, skórzanym i papierniczym. Wpływ tego spadku na ogólny wskaźnik został z nadwyżką skompensowany przez silny wzrost dziennego wydobycia węgla. Wzrost produkcji węgla został jednakże we wskaźniku statystycznie nieco wyolbrzymiony, a to ze względu na wyjątkowo, w tym roku, dużą liczbę dni świątecznych w maju. Poza tym wzrost produkcji wystąpił w przemyśle mineralnym, w związku z rozwojem ruchu budowlanego, a także w przemyśle spożywczym i poligraficznym.

Skuteczny sposób

Stowarzyszenie Kupców Polskich prowadzi bez przerwy antysemicką walkę gospodarczą. Ostatnio np. w Radomiu Stowarzyszenie zorganizowało posterunki fotograficzne przed sklepami żydowskimi w celu zdejmowania Polaków, popierających handel żydowski, aby w ten sposób odstraszyć ich na przyszłość od kupowania u żydów.

Ten „hitlerowski“ sposób walki z bezmyślnością Polaków musi być, widocznie bardzo skuteczny, skoro prasa żydowska zaczyna robić gwałt, nazywając działalność Stow. Kupców Pol. „nie przebierającą w środkach żydożerczą kampanią“.

Z kraju...

GWAŁTOWNA BURZA GRADOWA W OLKUSKIM. 26 bm. nad wsch. częścią gm. Kidów przeszła gwałtowna burza gradowa, powodując duże szkody w zasiewach. We wsiach Wierzbicy, Dobraków, Podleśna i Solca poszkodowanych jest 270 gospodarzy, przy czym według obliczeń ogólne straty w plonach wynoszą 189.000 zł.

DALSZE ZAWIESZENIA DZIAŁALNOŚCI SOCJALISTYCZNYCH ZW. ZAWODOWYCH. Starostwo w Kartuzach zawiesiło działalność oddziału Centr. Zw. Robotników Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów z natychmiastową wykonalnością tego zarządzenia.

WYPADEK LOTNICZY. W czasie lądowania samolot Aeroklubu Poznańskiego, pilotowany przez p. Kowalskiego Bol., skapotował wskutek utraty szybkości. Podwozie uległo uszkodzeniu. Pilot i obserwator wyszli z wypadku bez szwanku.

...i ze świata

PŁONĄCE TORFOWISKA. Od paru dni palą się torfowiska na przestrzeni od Pilaj do Parnu (Estonia). Energiczna pomoc miejscowej ludności nie dopuszcza do rozszerzenia się pożaru.

CHLEB Z... KAWY. Brazylijczycy postanowili nie niszczyć nadmiaru kawy paleniem w lokomotywach, lub topieniem w morzu, lecz zużytkować go do wypieku chleba. Ziarna kawy miele się na mąkę i dodaje do mąki, z której wypieka się chleb. Podobno chleb „kawowy“ ma bardzo przyjemny smak i działa orzeźwiająco.

„BRAZYLIJSKA“ AWANTURA, JAKICH WIELE. W stanie Parana (Brazylia) 200 tubylców z Guyany pod dowództwem trzech awanturników Felinto Moraes, Fernando Odel i Jacy usiłowali opanować kopalnie złota w okręgu Casipose. Interwencja 50 dobrze uzbrojonych Brazylijczyków zapobiegła zamiarom bandy. Przywódcy zostali aresztowani, a banda rozbrojona.

W MOSKWIE GORĄCO I OD SŁOŃCA. W Moskwie od paru dni panują niezwykle silne upały. Temperatura dochodzi do 31 st. w cieniu. W mieście zanotowano kilka porażeń.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Numer akt.: Km. 498/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. sierpnia 1937 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Wójcika w Harmężach nieruchomości obj. lwh. 131. ks. gr. gm. kat. Harmęże stanowiąca własność Franciszka Wójcika a składajaca się z parc. bud. lkat. 28 29/1, 30, 31, 32/1, 34/2, 32/2, 539, 542/1, 543/1, 544/1, 545, 547/1, 548/1, 548/3, 550/1, 663/1, 670/2, 671/2, 672/2, 799/2 i 412/5 bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 37.557 gr. 35, cena zaś wywołania wynosi zł. 26.668 gr. 01.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.755 gr. 74.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24.

Dnia 26. maja 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Przyczyny bezbożnictwa w świecie

KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA.

Poznań. 27 czerwca.

W pełnym toku prac Kongresu nie czas jeszcze sumować jego wyniki. Jeżeli jednak już wczoraj mogłem zaznaczyć pełne powodzenie Kongresu, dziś podkreślę ogromne jego znaczenie dla Polski. O Polsce mówi się dziś z powodu Kongresu w całym świecie. Każde przemówienie zagranicznych gości jest sposobnością do gorących słów dla naszej Ojczyzny i narodu. Wielu mówców przemawia po polsku lub przynajmniej zaczyna od kilkunastu polskich zdań. Okazuje się przy tym, że język polski jest jednym z bardziej znanych w świecie i śmiało może domagać się miejsca należnego na Kongresach międzynarodowych.

Ale przejdźmy do sprawozdania! Niedzielne obrady rozpoczęło polskie powitanie i francuskie sprawozdanie z Francji, głównie była mowa o Akcji Katolickiej, zwłaszcza o katolickich organizacjach młodzieży.

Ks. prał. Stukels, dziekan z Rygi przestraszył audytorium, rozpoczawszy swe przemówienie po łotewsku, ale za chwilę zdumiał je — mówiąc po polsku, w imieniu ks. arcybisk. ryskiego Springowicza. Łotwa katolicka z wielką wdzięcznością zawiezie dorobek Kongresu do swej Ojczyzny. Na Łotwie komunizm jest prawie zakazany, ateuszów około 6.000, nie są jednak zorganizowani. Katolicyzm ma pełną swobodę, nauka religii w szkołach jest obowiązkowa. Z kolei ks. dr Metzger (Augsburg) odczytał referat prof. dr. T. Bauera (Kolonia) pt. Socjalne przyczyny bezbożnictwa. Trzy stadia można zauważyć w historii bezbożnictwa: pierwszy wybuch ateistycznego fanatyzmu w rewolucji francuskiej, połączenie kiełkującego ruchu socjalnego z nienawiścią ku Bogu, wypowiedzenie Bogu walki przez komunizm. Referent charakteryzuje narastanie ruchu bezbożniczego w tych trzech okresach i jego związki z położeniem socjalnym i prądami socjalnymi. Następnie ks. dr Fr. Sawicki (Pelplin) wykładał o „Moralnych przyczynach bezbożnictwa". Co mówi Chrystus o moralnych przyczynach niewiary? Słowa w rozmowie z Nikodemem: „ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość" — wskazują na niemoralność jako źródło niewiary. Wrogi stosunek do sprawy Bożej pochodzi także z błędnego przekonania: „Idzie godzina, że wszelki, który was zabije, mnie mać będzie, iż czyni posługę Bogu". Na krzyżu wypowiada Jezus słowa modlitwy za prześladowców. I oni są braćmi naszymi. Św. Franciszek może nazywałby ich „braćmi bezbożnikami".

Możliwy jest — mówi referent — ateizm z racji czysto rozumowych. Wydawać się może w zwykłym biegu rzeczy, że wszystko tłumaczy się naturalnie prawami przyrody. Potrzeba już głębszego ducha, aby z Linneuszem „zobaczyć w przyrodzie ślady Boga". Ateizm z racji czysto rozumowej jest jednak wyjątkowy. Dołącza się wpływ serca i woli. Uznania Boga nie można wymuszać samą logiką. Akt wiary nastąpi tylko, gdy nastawienie wewnętrzne jest odpowiednie, albo przynajmniej nie przeciwne. Brak lub utrata wiary zazwyczaj nie są bez winy osobistej. Jednak stopień zawinienia może być różny. A w warunkach, jak dzisiejsze, gdy ktoś od najmłodszych lat wychowywany jest w duchu bezbożniczym, trudno ocenić, ile jest winy społeczeństwa, ile zaś jego osobistej.

Charakterystyczną cechą moralną duszy nowoczesnej jest nastawienie życia na doczesność. Wiara w życie zagrobowe zanika. Mówca cytuje Spinozę, Feuerbacha, Nietzschego. Dla żądzy zmysłowej prawo Boskie jest przeszkodą, myśl o sądzie Bożym groźna. Stąd pragnienie, by nie było Boga, ani wieczności. Źródłem niewiary jest także pycha i tu przykład z Nietzschego: „Gdyby był Bóg, jakbym to wytrzymał — nie być Bogiem".

Czy ateista może być człowiek szlachetny? Zasadniczo jest to możliwe, ale będzie to raczej ateista względny, który nie wierząc w istnienie Boga, uznaje jednak boski świat wyższych wartości. Taki ateizm jest zwykle stanem przejściowym; ostatecznie szlachetny człowiek wraca do Boga.

Chrześcijanie sami przyczynili się do szerzenia bezbożności. Świadomi tej odpowiedzialności tym więcej odczuwamy obowiązek współpracy celem nawrócenia błądzących braci. „Miłość i heroiczna ofiarność świętych, bohaterstwo wyznawców, krew męczenników będą źródłem odrodzenia ludzkości".

Na głosach w dyskusji księcia S. Czetwertyńskiego i szambelana Starowiejskiego zakończono zebranie przedpołudniowe.

Po południu pierwszy mówił ks. metropolita Ropp w imieniu tych, którzy „nie mogą tu być reprezentowani". Ks. prał. dr. Al. Żychliński (Poznań) przeprowadził głębokie rozważania pt. „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa". Zasady komunizmu dadzą się ująć w następujących punktach: a) u podstaw całego ustroju świata i w ogóle społeczności ludzkiej są przyczyny wynikające z produkcji; b) wszystkie wartości kulturalne i religijne są tylko nadbudową zjawisk ekonomicznych; c) raj ziemski urzeczywistni się dzięki walce klas, religia, wynik anormalnych stosunków, automatycznie zniknie ze świata.

Na to odpowiada mądrość prawdziwa: a) najistotniejszą funkcją człowieka jest życie duchowe; b) społeczność ludzka opiera się na więzach duchowych; c) najpierw muszą ludzie udoskonalić siebie, zwalczając przede wszystkim egoizm, a potem można myśleć o odmianie świata.

Błogosławieństwa ewangeliczne — to odpowiedź Chrystusa na szatańską mądrość materializmu bezbożniczego; to królewska droga mądrości religijnej. Droga ta wiedzie przez trzy etapy. Pierwszy to zdobycie wolności wewnętrznej przez zwycięstwo nad materią (błogosławieni ubodzy w duchu), nad nienawiścią i walką (błogosławieni cisi), nad światem przez umartwienie (błogosławieni, którzy płaczą). Drugi etap — człowiek ma iść w świat jako wolny zwycięzca, by świat przekształcić na modlę Chrystusową. Musi dać światu sprawiedliwość i miłosierdzie (błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, błogosławieni miłosierni).

Ale na tym nie kończy się życie katolickie. Pełnią życia katolickiego jest zjednoczenie się z Bogiem przez kontemplację. Doświadczyć Boga wewnętrznie jest zdolny ten, kto ma duszę czystą (błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą). Owocem tej mądrości dzieci Bożych jest pokój (błogosławieni pokój czyniący.)

Jeśli idea komunistyczna wymaga ofiarności, doprowadzonej do heroizmu, czyżby wiara Chrystusowa nie była zdolna wykrzesać u nas heroizmu prawdziwego?

Następny wykład przedstawił prof. Corsani, z Instytutu Papieskiego praw w Rzymie, o „socjalnej odbudowie życia chrześcijańskiego". Rozróżnił komunizm teoretyczny, praktyczny, wojujący. Wysuwa on cele społeczne, ale aby dotrzeć do mas, zwraca się do najniższych instynktów. Potrzebna jest dla zwalczenia go propaganda pozytywna i negatywna oraz akcja. Propagować trzeba przede wszystkim katolicką naukę społeczną, nieznaną nawet inteligencji; szerzyć trzeba tezy przeciwstawiające się tezom komunistycznym. Wykład ten streścił ks. Klimkiewicz w języku polskim, a ks. Metzer w niemieckim.

Znów miłą niespodziankę zrobił Polakom ks. prał. Carliny z Suomi (czyli Finlandii) po polsku (prócz kilku słów powitania fińskiego) zdając sprawę ze stosunków religijnych w swoim kraju. Dowiedzieliśmy się, że katolicyzm w Finlandii zawdzięcza wiele Polsce. Dla Polaków-żołnierzy w służbie rosyjskiej organizowano tu duszpasterstwo katolickie. Polacy żenili się tam po wyjściu z służby wojskowej, osiadali, utworzyli kolonię katolicka, tak powstała parafia św. Jacka. Dziś kościół ma charakter fiński. Katolicyzm ma w Finlandii zupełną swobodę. Są jednak niebezpieczeństwa.

Ks. M. Fillére dorzucił szereg cennych uwag do referatu prof. Corsani'ego, po czym przemawiał jeszcze ks. Ohnmacht, dyr. Akcji Katolickiej w Linzu (Austria). Z pięknie zorganizowanej tam pracy katolickiej na szczególną uwagę zasługuje urządzenie zebrań dla robotników. Obrona praw robotniczych sprawiła, że socjaliści przychodzą z podziękowaniami dla Ks. Biskupa.

Na tym obrady przerwano, po czym odbyły się nabożeństwa w różnych kościołach, przeznaczonych dla poszczególnych delegacyj.

St. Sedlaczek.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Piękna inicjatywa młodego kapłana

Ksiądz Janson, wikariusz parafii w Chruszczobrodzie (koło Łaz) zorganizował katolicko-społeczny kurs dla robotników miejscowej cementowni — pod hasłem: **„Przebudujmy ustrój społeczny".** Kurs odbył się w ub. tyg. w sali kina osady fabr. „Wysoka". Referaty, które cieszyły się nad wyraz wielkim powodzeniem, wygłosili (w ciągu 5 wieczorów): **mgr Wejhert i mgr Wallner ze Śląska, mec. Gawroński i prof. Święcki z Częstochowy oraz dr Bilik z Sosnowca.**

Przykład tej pożytecznej i tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebnej pracy społecznej wśród robotników, narażonych ze wszystkich stron i ulegających zgubnej robocie czerwonych haseł, jest ze wszech miar godny naśladowania.

— o —

TYDZIEŃ SPOŁECZNY. W ostatnich dniach wyszła z druku książka wydana przez komitet organizacyjny „Tyg. Społecznego" w Sosnowcu. Wykłady i prelekcje w niej zawarte omawiają wszystkie najbardziej aktualne przemiany ustrojowe, gospodarcze i społeczne w naświetleniu katolickim. Wygłoszone one zostały przez wybitnych katolickich uczonych i działaczy. — Dzieło do nabycia w Sekretariacie Akcji Katol., Sosnowiec, Mościckiego 15. Cena egzemplarza 3 zł.

NOWE PARAFIE W ZAGŁĘBIU. Ze względu na to, iż Zagłębie Dąbr. ma wielką siłę rozrodczą (na skutek urodzin i osiadania w miastach ludności wiejskiej), istnieje projekt erygowania tu szeregu nowych parafij i podział już istniejących. W Dąbrowie Górniczej np., gdzie dotąd jest jedna parafia, mają powstać dwie nowe parafie. Uderza jednak fakt omijania Zagłębia przez Zgromadzenia zakonne tak męskie jak i żeńskie, gdzie tak wielkie byłoby pole najbardziej owocnej pracy.

DZIECI NA KOLONIE LETNIE. W najbliższych dniach Magistrat m. Sosnowca wysyła pierwszy transport dzieci na kolonie letnie do Mszany Dolnej: Ubezpieczalnia Społeczna 150 dzieci do Rabsztyna, w Olkuskie. Miasto Będzin ma swoje stałe kolonie w Ogrodzieńcu, obok Sławkowa.

Kronika przemyska

SZAJKA PRZEMYTNIKÓW SACHARYNY. Grasująca od dłuższego czasu w pow. przemyskim, rzeszowskim, jarosławskim szajka przemytników sacharyny została osadzona w więzieniu. Przemytem sacharyny trudnił się pewien kolejarz, przewożąc ją w znacznych pakietach z głównej filii na Śląsku do nabywców w miastach powyższych powiatów.

BUDOWA NOWEGO KOLEKTORA W PRZEMYŚLU rozpoczyna się z dniem 1 lipca. Obejmuje ulice: Grodzką, Szopena i Sienkiewicza. Zatrudnienie znajdzie nowa grupa bezrobotnych.

CIEKAWA SPRAWA w tut. Sądzie Okr. oczekuje na swój epilog. Mianowicie pewien adwokat wniósł pozew przeciw jednemu z większych kupców o honorarium aż 19 tys. zł.

NA OSTATNIM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ doszło do przykrych incydentów na skutek odczytania przez Klub Gospodarczy rezolucji potępiającej ostatnie zajście na Wawelu. Mimo licznego porządku dziennego, obrady się nie odbyły.

„DZIEŃ CHORYCH" W PRZEMYŚLU, staraniem specjalnego Komitetu został zorganizowany w dniu 23 bm. w parafii zarańskiej. Obłożnie chorych zwożono do kościoła OO. Salezjanów, układając ich na noszach, lub sadzając na fotelach, gdzie wysłuchali w skupieniu kazania i Mszy św. celebrowanej przez ks. biskupa Tomakę w asyście kleru. Piękna ta uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie.

UROCZYSTE POWITANIE MONARCHY RUMUŃSKIEGO, KAROLA II, wraz z następcą tronu, księciem Michałem. W dniu 26 bm. około godz. 10 zatrzymał się w Przemyślu specjalny pociąg wiozący dostojnych gości w otoczeniu świty, których powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegacje licznych organizacji oraz licznie zebrana publiczność.

PÓŁKOLONIA DLA WIEJSKICH DZIECI. Staraniem powiatowego Związku TSL. powstał w Przemyślu, jak w ubiegłym roku, Pow. Komitet dla Półkolonii Wiejskich, w skład którego oprócz kół TSL. weszli przedstawiciele licznych polskich organizacji.

Radio

Pod adresem Polskiego Radia

Od wielu czytelników otrzymujemy protesty przeciw sposobowi, w jaki Polskie Radio informuje o sprawie przeniesienia trumny marsz. Piłsudskiego. Informacje te są przez Radio podawane w formie obrażającej Księcia Metropolitę. Kampania ta może Polskie Radio pozbawić wielu katolickich radio abonentów.

—:-:-:—

PIERWSZA AUDYCJA WIELKIEGO LETNIEGO KONKURSU RADIOWEGO. W dniu 29 czerwca o godz. 20.30 w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, odbędzie się specjalna audycja, w której wystąpią czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu audycji należy ułożyć listę śpiewaków według ich popularności. W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone, będą wyróżnione przez Sąd Konkursowy cennymi nagrodami.

Dla uczestników Konkursu przeznaczono 500 cennych nagród, a przede wszystkim samochód-limuzynę „Fiat 508", wycieczki morskie okrętami Linii Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża, wycieczki samolotowe oraz wiele cennych i pożytecznych przedmiotów.

Odpowiedzi należy nadsylać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu. Audycje konkursowe będą nadane pięciokrotnie, a więc: 29 czerwca i 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia.

——ooo——

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 30 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna: 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12.15 Transmisja z Dworca Głównego w Warszawie (Odjazd Króla Rumunii Karola II do Krakowa); 12.15 Koncert popularny; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Koncert ork.; 16.45 „Łodzie podwodne wczoraj a dziś"; 17,00 Muzyka salonowa; — ok. godz. 17.20 Uroczyste powitanie Króla Rumuńskiego Karola II (transm. z dworca krakow.); 17.50 „Nowe pomysły w lotnictwie" — pogadanka; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert wokalny; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,45 Opowiadanie; — „Kaprowie Zygmunta Augusta" (z Torunia; 21.55 Reportaż z przebiegu V etapu biegu kolar.; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Pogadanka sportowa; 15.15 Muzyka z płyt: 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert muzyki lekkiej; 18.45 Lokalne wiadomości 19.00 Słuchowisko: „Ziemia obiecana"; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt: 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bież.; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Monolog; 18,40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 „Ziemia obiecana" (z Krakowa); — Reportaż w języku rumuńskim; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert w wykonaniu ork. T. Seredyńskiego.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna: 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Zycie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka na płytach; 15.30 Muzyka z płyt; 15 43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka na płytach: 18.45 Wiadomości sporowe lokalne; 19.00 „W trosce o przyszłość młodzieży;" pogadanka; 19.10 Muzyka lekka z płyt; 19.40 Pogadanka aktualna: 20.15 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

Nowa sensacja sądowa Krakowa

Gdzie żydzi zaopatrywali się w tańszy węgiel?

Po dwóch wielkich procesach politycznych inż. Doboszyńskiego i towarzyszy Kraków ma nową sensację sądową — aferę jaworznickich kopalń węgla. Od dawna chodziły słuchy, że w tych kopalniach, których współwłaścicielem jest miasto Kraków, popełniono wielkie nadużycia. Rozmiary ich obrazuje w całej pełni wielki akt oskarżenia przeciw 9 osobom, które zasiadły w poniedziałek na ławie oskarżonych w krakowskim Sądzie Okr. Nazwiska ich brzmią: 1) Ludwik Koszowski, pisarz wagonowy kopalni; 2) Jan Kuśnierczyk wagmistrz; 3) Wład. Bartosz, urzędnik ekspedycji — wszyscy z Jaworzna; 4) Józef Sas, żydowski kupiec z Krakowa; 5) Adam Chmielowski, zawiadowca stacji z Suchej; 6) Samuel Wahrenhaupt, fryzjer z Makowa, 7) H. Bogler, kupiec żydowski z Rabki, 8) Regina Flührowa, kupcowa z Bochni i 9) Józef Bachler, kupiec żydowski z Krzeszowic.

Do sądu nie stawili się: Bartosz i Chmielowski, tłumacząc się chorobą. Akt oskarżenia zarzuca Koszowskiemu, Kuśnierczykowi i Bartoszowi sprzedaż na własny rachunek 956 wagonów węgla, wartości ok. 330 tys. zł., który to węgiel był własnością kopalń jaworznickich. Oskarżony Józef Sas miał im dopomóc do zatuszowania sprzedaży jednego wagonu skradzionego węgla. Jeszcze większa jest wina b. zawiadowcy stacji w Jaworznie, a później w Chrzanowie, A. Chmielowskiego, który pomógł sprzedać 10 wagonów skradzionego węgla, a poza tym od transportu 320 wagonów pobrał nieprawnie ulgowe opłaty, narażając skarb państwa na stratę 6.060 zł. Reszta oskarżonych to kupcy, sami żydzi, którzy kupowali kradziony węgiel oczywiście po zniżonych cenach i sprzedawali go skutecznie konkurując z solidnym kupiectwem chrześcijańskim. Węgiel ten sprzedawano w Wieliczce, Rabce, Bochni, Krzeszowicach, Białej i Bielsku, Makowie, Suchej, Kocmyrzowie i t. d.

Wiadomości o nadużyciach w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla społeczeństwo krakowskie przyjęło z nie małym zdumieniem. Niejeden zapytał, jak mogło dojść do tak wielkich nadużyć. Odpowiedź na to pytanie daje rewelacyjne zakończenie aktu oskarżenia, które brzmi: „Z PRZEPROWADZONEGO ŚLEDZTWA WYNIKA, ŻE W GOSPODARCE JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALŃ WĘGLA NIE BYŁO ŻADNEJ KONTROLI. BRAK KONTROLI ZAZNACZYŁ SIĘ ZWŁASZCZA JASKRAWO W LIPCU 1935, GDY MIMO STWIERDZONEGO W SPOSÓB NIEZBITY FAKTU PRZESTĘPSTWA, JAK TO SŁUSZNIE STWIERDZA ZESPÓŁ KONTROLUJĄCY, NIE WYCIĄGNIĘTO KONSEKWENCYJ — UMOŻLIWIAJĄC W TEN SPOSÓB DOKONYWANIE W DALSZYM CIĄGU AŻ DO DNIA 15 LISTOPADA 1936 R. DALSZYCH SYSTEMATYCZNYCH NADUŻYĆ NA SZKODĘ JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALŃ WĘGLA“. Ten ustęp aktu oskarżenia nie wymaga żadnych komentarzy.

Trybunałowi, który prowadzi rozprawę przewodniczy sędzia dr Stępniowski. Oskarża prok. Ojrzanowski. W pierwszym dniu procesu przesłuchano oskarżonych.

——ooo——

Kronika lwowska

BOHATER AFERY MATURALNEJ NA WOLNOŚCI. Wczoraj sąd wypuścił na wolną stopę mgra Kazimierza Raczka, urzędnika Kuratorium Okr. Szkolnego Lwowskiego, który — jak wiadomo — jest jednym z oskarżonych w aferze maturalnej. Onegdaj wręczono mu akt oskarżenia.

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: wtorek 29 czerwca godz. 20.00 „Biała dama“.

APOLLO: „Walc królewski“.
ATLANTIC: „Król żebraków“.
CASINO: „Poświęcenie“.
CHIMERA: Tak się kończy miłość
EUROPA: „Dama z portretu“.
GLORIA: „Mały buntownik“.
GRAŻYNA: „Zamach w kasynie“ i „1000 taktów miłości“.
KOPERNIK „Pod twoim urokiem“.
MARYSIENKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Żona czy sekretarka“.
MUZA: „Tydzień przed ślubem“ i „Wesoły donżuan“.
PALACE: „Ben-Hur“.
RAJ: „Straszny Dwór“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety“.
TON: „Mściwy jeździec“.
UCIECHA: „Rok 2000“ i rewia.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. ze Stolarskich Agnieszka Górkowa, l. 72, wdowa; — Śp. ze Szczurków Stefania Kowalczukowa, l. 54, żona urzędnika m. — Śp. z Lechowskich Maria Kulisiewiczowa, l. 67, wdowa, — Śp. Tekla Lelakowa l. 65. — Śp. Piotr Lesiak l. 42, urz. P. K. P. — Śp. Karol Kostka, l. 65, em. nacz. sądu.

Próba przejazdu królewskiego orszaku

W poniedziałek między godz. 7 a 10 rano odbyła się w Krakowie próba przejazdu orszaku króla Karola z dworca na zamek królewski. Ulice Lubicz, Basztową, Floriańską, część Rynku i Grodzką obsadzono kordonami wojskowymi. Na ulicach tych i w okolicy wstrzymany został ruch kołowy, stanęły tramwaje, a ruch pieszy natrafiał na duże trudności. Według opinii sfer fachowych próba dała wynik zadowalniający. Pewne zdziwienie wśród publiczności wywołało wyznaczenie próby na godziny bardzo intensywnego ruchu, a więc przed godziną ósmą rano, gdy urzędnicy i pracownicy tłumnie podążali do biur i fabryk.

Przyjazd Króla rumuńskiego Karola II oraz p. Prezydenta R. P. i marsz. Rydza-Śmigłego do Krakowa nastąpi definitywnie w środę 30 bm. około godz. 17. Z dworca dostojni goście udadzą się bogato przybranymi masztami z flagami polskimi i rumuńskimi ulicami do Barbakanu, a stamtąd po powitaniu na Wawel.

Osoby, które otrzymały imienne zaproszenia do Barbakanu zobowiązane są przybyć najpóźniej do godz. 16.30.

Stan zdrowia Ks. Metropolity

W stanie zdrowia Księcia Metropolity w ciągu poniedziałku nie nastąpiła żadna zmiana. Utrzymuje się stan dotychczasowy przy normalnej podczas zapalenia płuc gorączce.

Katolicy w obronie Ks. Metropolity

W niedzielę i poniedziałek napływały do Kurii Metropolitalnej w Krakowie zbiorowe i indywidualne protesty listowne i telegraficzne, przeciw kampanii prowadzonej przez część prasy, Radio i pewne organizacje przeciw Ks. Metropolicie Sapieże. W całym szeregu miejscowości na terenie diecezji krakowskiej odbyły się protestacyjne posiedzenia katolickich stowarzyszeń, na których w ostrych słowach piętnowano tę kampanię. Wielkie wrażenie robią pisma nadsyłane do Kurii przez wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury w obronie Ks. Metropolity.

Również i do redakcji „Głosu Narodu“ napływają pisma z rezolucjami w obronie Księcia Metropolity. Wysyłający je proszą o ogłaszanie ich w dzienniku. Musimy jednak, niestety tym prośbom odmówić, ze względu na zbyt ostrą formę, w jaką są ujęte. Wszystkie te pisma skierowujemy do Kurii Metropolitalnej, dla zaświadczenia, że katolicy otaczają Księcia Metropolitę w tych dniach niezmiennym przywiązaniem.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 29 czerwca „Wesele Figara“.
Środa 30 czerwca: „Jaskółka z wieży Mariackiej“.
Czwartek, 1 lipca „Bolesław Śmiały“.

ADRIA: I. „Na straży prawa“ (John Veine) — II. „Świecznik królewski“.
APOLLO: „Panna Piotruś“.
BAGATELA: I. „Robert i Gloria“. II. „Gdy miłość budzi się“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 28 do środy 30 czerwca 1937 włącznie „Rapsodia Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Maria Stuart“ z Katarzyną Hepburn i Fryd. Marchem.
STELLA: „Wierna rzeka“ (B. Orwid, Stępowski).
ŚWIT: I. Nowe przygody Tarzana. — II. Pat i Patachon jako arystokraci.
SZTUKA: „Madame Lenox“.
UCIECHA: „Daj mi twe serce“ (Kay Francis).
WANDA: „Dzieci ulicy“ (w rol. głow. Freddie Bartholomen — Jackie Cooper — Micky Roney).

Z teatru im. Słowackiego

„Jaskółka z wieży mariackiej“. wodewil K. Krumłowskiego.

Każdy objaw zdrowego, rodzimego humoru w współczesnej polskiej dramaturgii powinien spotkać się z życzliwością. Dzisiejszy humor nasz — przyznajmy to — jest ciężki, nie mamy dobrej polskiej farsy, a uśmiech komedii naszej z ostatnich lat wykrzywiony jest najczęściej grymasem zagranicy. Być może, że droga, na której odnajdziemy polską komedię współczesną, prowadzi od wodewilu z tańcami i śpiewami i od farsy przeładowanej zderzeniami nieprawdopodobnych sytuacyj. Być może, że jak po Dobrzańskim, Przybylskim, a nawet i Bałuckim przyjść musiała komedia Zapolskiej, Kisielewskiego, Perzyńskiego i innych — tak po dzisiejszej „wesołej fali“ przepływającej śmiechem wodewilu sceny polskie, wyłoni się z atmosfery obyczajowej i społecznej — społeczna i obyczajowa komedia.

Do świetnych „wodewilistów“ naszych, pamiętających jeszcze czasy „Młodej Polski“, należy autor żywej ciągle i nieschodzącej (w najrozmaitszych odmianach) ze scen polskich „Królowej przedmieścia“ — Konstanty Krumłowski.

I dobrze się stało, że teatr krakowski wystawił jego najnowszy wodewil — „Jaskółkę z wieży mariackiej“, gdzie jakby w krzywym zwierciedle karykatury przesuwają się pamiętne typy naszego miasta z ostatniego roku wielkiej wojny i z zarania naszej niepodległości: owi dygnitarze armii austriackiej i czarno-żółte szpicle i zorganizowane w związku zawodowym dziady krakowskie i przekupki z placu Szczepańskiego i strażnik z wieży mariackiej — a obok tych karykaturalnych typków rysuje autor postacie z sentymentem: młodego przyrodnika Henryka Orwicza, i dziennikarza Arwina, a przede wszystkim Andzię — uroczą córkę trębacza — ową tytułową jaskółkę z wieży mariackiej. Czas wodewilu — to chwila, kiedy austriackie wojska uciekają z Krakowa — pierwsza chwila naszej wolności. Panuje więc na scenie nastrój pogodny, przeważa taniec i śpiewka melodyjna i humor, który jest tu nie tyle werbalny, czy sytuacyjny, ile raczej wynika z karykaturalnego rysunku typów tak dobrze nam po dziś dzień znanych.

Dzięki pomysłowej inscenizacji i reżyserii p. Radulskiego. wodewil Krumłowskiego zyskał na życiu, zwłaszcza w scenach zbiorowych, a osobisty wdziek i swoboda gry pp. Matusiakówny, Węgrzyna, Burnatowicza, Woźnika, Starkówny i Bielskiej potęgował słoneczny koloryt, niefrasobliwy i wesoły nastrój tych pięciu odsłon, którym p. Orłowicz dał dowcipną oprawę dekoracyjną. Po każdym odsłonięciu kurtyny zrywały się na rozbawionej widowni brawa. Choć należy zaznaczyć, że dowcip dekoracji nie straciłby tu nic na wadze, gdyby w pewnym szczególe nie nasuwał podejrzenia niewybredności. — Wśród aktorów — prócz wyżej wymienionych — zdobyli brawa przy otwartej scenie: świetny humorysta estradowy p. L. Wyrwicz w pełnej zabawnych epizodów charakterystycznej roli doktora Pentaczka, p. K. Fabisiak jako kapitalny typ trębacza, p. J. Czechowska-Korecka (przekupka) i Janikowska (przekupka). W ogóle cały zespół — a więc i pp. Macherski, Wroński, Romowicz, Walewska, Turski, Bednarska, Opaliński — stwarzał doskonałe tło dla tego wybitnie krakowskiego wodewilu. Artystki i artyści śpiewali i tańczyli z zapałem i werwą przy muzyce, którą dyr. Wallek-Walewski ułożył z motywów własnych, i obcych. Rozbawiona publiczność wywoływała p. Krumłowskiego po II akcie, owacyjne oklaskiwała i obdarzyła kwiatami.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

29. Wtorek. Św. Piotra i Pawła.
Wschód słońca o godz. 3,17, zachód 20.01.
Długość dnia 16 godzin 44 min.

——ooo——

Straszne skutki wybuchu petardy przy ulicy Pawiej

W poniedziałek po południu przy ul. Pawiej 22 wybuchła petarda, którą bawił się 6-letni synek kolejarza, Ryszard Pławecki. Wybuch zniekształcił dziecku twarz oraz poranił je na całym ciele. W stanie beznadziejnym przewiozło Pogotowie Rat. ofiarę wybuchu na Klinikę Chirurgiczną. Policja prowadzi dochodzenia, w jaki sposób do rąk dziecka dostała się petarda.

— * —

W SPRAWIE NALEPEK F. O. M. Kilku naszych Czytelników zwróciło uwagę, że nalepki na okna, sprzedawane przez Ligę Morską i Kolonialną w związku z „Tygodniem Morza“ wydrukowane zostały w jakiejś drukarni na ul. Stradom. Wyrażono przy tym obawy, czy właścicielem tej drukarni nie jest przypadkiem żyd. Możemy uspokoić naszych Czytelników, że drukarnia w której wybito te ulotki znajduje się w gmachu D. O. K., a dzierżawca jej jest chrześcijanin.

ZAWINIŁ Z. U. S., NIE UBEZPIECZALNIA. W związku z komunikatem Ubezpieczalni Społ. o bezcelowości wnoszenia próśb o leczenie w Krynicy, Iwoniczu, Truskawcu jak również Busku, wobec wyczerpania kontyngentu wyraziliśmy zdziwienie, że wielu ubezpieczonych, którzy już dawno wnieśli podanie o leczenie sanatoryjne w uzdrowiskach na miesiąc czerwiec, otrzymało odpowiedź odmowną dopiero w połowie czerwca, a więc kilkanaście dni po terminie, w którym zamierzali wyjechać. Mowa była o pracownikach umysłowych. Jak się dowiadujemy winę w tym wypadku ponosi nie krak. Ubezpieczalnia Społ., lecz lwowski Z. U. S.

——ooo——

MSZA ŚW. ACYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 1 lipca w kościele Felicjanek o godz. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego nr 15.
Numer akt.: Km. 290/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Stanisław Szperber, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. sierpnia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Matyldy Więcków w Brzezince Nr. 370 nieruchomości: obj. lwh. 774 ks. gr. gm. kat. Brzezinka przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składającej się z parc. grt. lkat. 1150/2 i 1150/15 o łącznej powierzchni 2651 m². — Na parcelach tych stoi dom jednopiętrowy murowany z jednospadowym dachem, kryty dachówką, bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.571, gr. 90, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.178 gr. 93.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 557 gr. 19.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24 sala Nr. 8.

Dnia 18 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie.
Sygnatura Km. 138/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Faleński mający kancelarię w Muszynie, ul. J. Piłsudskiego Nr 224, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1937 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Muszynie, sala Nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hirscha Bornfreunda w Krynicy pół nieruchomości lwh. 807 gm. kat. Krynica-Zdrój parc. lk. 2251, na której wznosi się budynek part. z poddaszem murowany, kryty blachą, pod godłem „Sokół“ z przylegającą frontową przybudówką drewnianą krytą blachą, na sprzedaż pieczywa. Budynek mieści w sobie: 9 ubikacyj mieszkalnych, od tyłu domu 2 komórki z drzewa, obok piwniczka z betonu. Nieruchomość położona przy ul. Kraszewskiego, bez elektryki i wodociągu.

Połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 9.114 gr. 88, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.836 gr. 16.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 911 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Br. Pierackiego, sala nr 5.

Dnia 25 czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie
Leon Faleński.

Komornik Sądu Grodzkiego, w Tarnowie.
rewiru III. ul. Mickiewicza 12.
Dnia 9 czerwca 1937 r.
Sygn. akt. III. Km. 639/37.

Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Gmina miasta Tarnowa.
Dłużnik: p. Salomea Sturm w Tarnowie, ul. Powroźnicza 2.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12., na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 9. lipca 1937 r. od godz. 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Salomey Sturm w jej lokalu w Tarnowie przy ul. Powroźniczej 2., składających się z urządzenia domowego jak: kredensu, lustra, szaf. świeczników i. t. d. oszacowanych na łączną sumę 652 zł. Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 9. czerwca 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

D. L. AMES 51

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

W pewnym oddaleniu ujrzał Percy Freemana, który stojąc na skale malował z przejęciem północno-zachodnią basztę.

John zbliżył się z uśmiechem. Zachwycony malarz zerwał się z miejsca z taką gwałtownością, że omal nie przewrócił sztalug.

— Czy to nie jest piękne?... — zawołał, wskazując szerokim gestem na morze, skały i wieżę. — Czy to nie jest piękne? Oto ma pan przed sobą świetny obraz tajemniczego Wschodu! Właściciel hotelu poddał mi tę myśl i widzę, że po stokroć miał słuszność... A jak pan tu się znalazł? — zapytał nagle. — Do tej miejscowości nie łatwo trafić.

— Przyjechałem z wycieczką Cooka — oświadczył Sixsmith. — Przecież pan widział całą kawalkadę na mułach.

Zdawało się, Freeman był rozczarowany.

— Dziwne... — mruknął. — Właściciel mego hotelu sądził, że ani jeden Rumi nie zwiedza tych okolic.

John pomyślał, że niepotrzebnie zepsuł humor temu dziwakowi.

— A tego z pewnością jeszcze nikt nie malował — dodał na pocieszenie.

— Czy to nie jest wspaniały motyw? — podchwycił Freeman odzyskując od razu wesołe usposobienie. — W tym nie ma ani odrobiny fałszu! To jest prawdziwy Wschód... W jesieni urządzę wystawę obrazów. Będą tylko wschodnie motywy. Ten obraz też pójdzie na wystawę... Mam zamiar ożywić nieco krajobraz, dodać dwie zakwefione mahometanki. O, tu — wskazał pędzlem na skały poniżej baszty. — Co pan o tym sądzi?

— Doskonały pomysł — pochwalił Sixsmith. — We wsi nie zabraknie odpowiednich modelek. Mam na myśli El Deshrę Es Seghir.

— Persy Freeman spojrzał ze zdumieniem.

— Pan się już uczy po arabsku?!... — zawołał. — Wie pan, to jest konieczne, jeśli się chce poznać duszę tego kraju. Jestem przekonany, że nie mógłbym malować obrazów marokańskich, gdybym nie znał tutejszej mowy.

— Oczywiście... — uśmiechnął się łagodnie John. — Ale z czego pan wnioskuje, że się uczę arabskiego?

— Przecież pan powiedział „El Deshra Es Seghir“, czyli „małe osiedle“...

— Wczoraj pan czerpał te wiadomości ze słownika.

— Tak — stwierdził Freeman. — Deshra, liczba mnoga Deshur.

— Ale poza tym to jest imię własne. Tak się nazywa wioska, tam na dole — tłumaczył John.

— Naprawdę? — zdziwił się malarz. — Mam wrażenie, że pan się myli. Kto panu to powiedział?

— Tę samą nazwę znajdzie pan i na mapie — odparł Sixsmith i obawiając się, że Freeman wsiądzie teraz na ulubionego konika, zmienił temat rozmowy. — Pan mieszka, zdaje się, w „Hôtel du Nord“.

Percy Freeman skinął głową.

— Jeśli pan się zechce przenieść, to pomówię chętnie z właścicielem hotelu. On żąda zawsze sześćdziesiąt franków dziennie, mam nadzieję jednak, że wytarguję dla pana na pięćdziesiąt. Musimy się wspomagać wzajemnie.

— Czy pan nie zna przypadkiem profesora Krantza? Podobno też mieszka w „Hôtel du Nord“.

— O, tak, znam doskonale. Rozmawiam z nim chętnie o archeologii maurytańskiej. Opowiadał mi ogromnie ciekawe rzeczy. To jest bardzo uczony człowiek, profesor. Graliśmy wczoraj w szachy, pobił mnie sromotnie. Zrobił bardzo podstępny ruch, który rozstrzygnął o wyniku. Ale teraz już się nie dam złapać. Obmyśliłem parę takich pociągnięć, że rozniosę dziś profesora. Pokażę panu później, na czym polega ta kombinacja. Bardzo chytry i dowcipny pomysł...

Sixsmith wytrząsał popiół z fajki, zastanawiając się nad pytaniem — czy dużo takich idiotów chodzi po świecie na wolności? Ten człowiek był nie do uwierzenia głupi.

— Więc panowie całymi nocami grają? — zapytał.

— O, nie, proszę pana! — zawołał Freeman. — Ja idę spać punktualnie o dziesiątej. Przy moim zajęciu, a raczej powołaniu ciało i dusza muszą mieć dużo spokoju. Wczoraj pan profesor był trochę niezadowolony, gdy o dziesiątej wieczorem już nie chciałem z nim grać.

John nie bardzo uwierzył w to niezadowolenie. Zapytał na głos:

— W takim razie pan Krantz musiał też wcześnie pójść spać?

Malarz pokręcił głową.

— Ale gdzie tam! Zawsze się kładzie niemal o świcie. Właściciel hotelu już nieraz się uskarżał, że takie zachowanie się nie uchodzi w cichym, przyzwoitym hotelu. Pan profesor całe noce spędza na studiach archeologicznych.

— Hm... mruknął Sixsmith. — No, już nie będę panu przeszkadzał. Do widzenia.

Malarz był jak gdyby rozczarowany. Jak dla większości artystów tego typu przerwy były dlań widocznie przyjemniejsze od samej pracy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . .	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . .	50 gr
Komunikaty „ „ . .	60 gr.
„ na 1-szej „ „ . .	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.